ROK XLIX. Nro 162.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27 Lipca 1869. Wtorek. Dnia 15 (27) Lipca 1869.

Rano ciepła st: 14, w połud: c. st: 24 Wysokość wody st: 4 c. 4 (Ubywa) | Stan barometru: na odmianę. | Wschód Słońca g. 4 m. 14 Zachód „ „ 7 „ 58 | Jutro, Śgo Innocentego Papieża.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

Wczoraj, jako w uroczystość Św. Anny, Matki N. Marji P., odbyło się solenne nabożeństwo w kościele pod temże wezwaniem, przy ulicy Krak.-Przedm., gdzie w czasie summy celebrowanej przez JX. Englisza, wykonaną została pod dyrekcją p. Nawroczyńskiego msza Kemptera, na Graduale „Ojcze nasz" Moniuszki, na Offertorium duet Mercadantego, na Benedictus „O salutaris" Gounoda. Kazanie na summie miał JX. Jackowski, na nieszporach JX. Krukowski. Wotywę celebrował JX. Czepulewicz.

— Wczoraj w kościołku szpitala Dzieciątka-Jezus, obchodzono w oktawie Uroczystość Śgo Wincentego à Paulo. Wotywę solenną miał JX. Skrzypkowski; Summę celebrował JX. Prałat Dziaszkowski; kazanie miał JX. Majewski, a Nieszpory odprawił JX. Głogowski.

— *Rząd Gubernjalny Warszawski.* — W powiecie łowickim, we wsi Strugenicach okazała się na bydle zaraza księgosuszowa, o czem podając do wiadomości powszechnej, Rząd Gubernjalny nadmienia, że ze strony Władz przedsięwzięte zostały właściwe środki dla zapobieżenia rozszerzeniu się tej zarazy. (D. W.)

— *Przepisy laryngoskopowo-pulweryzacyjnego zakładu w m. Warszawie, lekarza Cohna,* (zatwierdzone przez Ministra spraw wewnętrznych d. 24go Czerwca 1869 r.) § 1. Zakład nazywa się laryngoskopiczno-pulweryzącyjnym i jak wskazuje nazwa, ma na celu specjalne leczenie przedgardla i krtani. § 2. Do zakładu przyjmują się tylko chorzy przychodni. § 3. Zakład składa się z dwóch oddziałów: laryngoskopicznego i pulweryzacyjnego; oba te oddziały zaopatrzone są w najnowsze instrumenty z należytemi przyrządami, jako to: w laryngoskopy różnej konstrukcji, pulweryzatory Lewina, Sigla, Bergsona, Sal, Girona i innych. Pulweryzacja odbywa się w oddzielnym pokoju, pod osobistym kierunkiem założyciela i według jego wskazań, lub według wskazań lekarzy zalecających chorym ten zakład. § 4. Czas przyjmowania chorych, oznacza się od godziny 8 do 10 z rana i od 3 do 6 po południu. Godziny te zresztą, stosownie do potrzeby, mogą być zmieniane. § 5. Opłata za każdą pomoc laryngoskopiczną wyznacza się od kop: 50 do rs. 1, stosownie do zamożności chorego; za każdą zaś pulweryzację po kop: 30. Materjały lekarstwowe, potrzebne przy laryngoskopji i pulweryzacji, dostarcza zakład bez oddzielnej za to opłaty. Ubodzy leczą się bezpłatnie. § 6. Zakład pod względem lekarskim, podlega nadzorowi Urzędu Lekarskiego m. Warszawy. § 7. W zakładzie znajduje się księga sznurowa do zapisywania historji chorób, rezultatów kuracji i t. p. § 8. Zakład składa za każde półrocze sprawozdanie o swej działalności urzędowi lekarskiemu m. Warszawy. § 9. Godniejsze uwagi wypadki chorób będą ogłaszane w pismach specjalnych. § 10. Na drzwiach zakładu znajduje się napis: „Zakład laryngoskopiczno-pulweryzacyjny". § 11. O czasie otwarcia będzie ogłoszone w gazetach. § 12. W razie mogącej zajść konieczności zmiany powyższych przepisów, trzeba będzie przedstawić o tem drogą ustanowioną, za pośrednictwem zwierzchności gubernjalnej i lekarskiej. (Dz: Warsz:)

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej,* za Nrem 194 wydanym, zamieszczono: Dla usunięcia wszelkich wątpliwości i wynikających niekiedy z powodu spełnienia przez Policję istniejących przepisów, narzekań ze strony handlujących, na rewizję, brakowanie i niszczenie produktów żywności, polecam Kommissarzom cyrkułowym, pomocnikom ich i właściwym naczelnikom uczątskowym, co następuje: a) rewizję i sprawdzanie podejrzanej dobroci owoców i w ogóle produktów żywności, tak miejscowych jak i przywożonych, dopełniać jedynie w sklepach i na targach, dla publiczności dostępnych, gdzie produkty na konsumcję mieszkańców, są już wystawione, nie zaś w składach i magazynach hurtowych, w których uskutecznia się jeszcze sortowanie wspomnionych produktów.— b) rewizję i niszczenie produktów żywności do użytku niezdatnych, dopełniać wspólnie z kommissarzami administracyjnemi i lekarzami miejscowemi i sporządzone o każdym szczegółowym wypadku protokóły, odsyłać do Wydziału policyjno-sądowego, dla pociągania winnych handlarzy do prawej odpowiedzialności — c) produktów żywności do użytku niezdatnych, nie zabierać do cyrkułów dla zniszczenia, lecz oddawać na tenże cel zaraz po rewizji, kommissarzom administracyjnym. — Od niejakiego czasu, zbierają się w znacznej liczbie w rynku Starego-Miasta z zieleniną, kartoflami i owocami, którzy nie zadzierżawiwszy dla siebie placów na tym rynku, zajmują jednakie miejsca około rynsztoków, przez co stają na przeszkodzie włościanom, przybywającym na targ z wiejskiemi produktami i dają powód do nieukontentowania i sarkań ze strony handlujących, którzy zadzierżawili place w rynku Starego Miasta.— Ponieważ dla tutejszych handlarzy, wyznaczone są na targach, miejsca, przez licytację im odda-

ne i przy oznaczeniu ilości tych miejsc, władza miasta miała na względzie, wygodę handlujących, połączoną z dogodnością dla publiczności, a nadto zostawiono o ile możności więcej lub mniej obszerne miejscowoćci, dla włośćjan przybywających na targi z zieleniną lub innemi produktami, w skutku zatem odezwy Magistratu m. Warszawy, za Nr 38,826/5,264, polecam kommissarzom policji wykonawczej, a szczególniej kommissarzowi cyrkułu Zamkowego,okazywać współ-udział służbie administracyjnej, przy usuwaniu nietylko z rynku na Starem-Mieście, lecz i z innych targów, na których wyznaczane są miejsca płatne, handlarzy tutejszych, którzy wzmiankowanych miejsc nie zadzierżawili, wskazując im dla zajęcia targi: na Grzybowie, Marjensztadzie, placu Witkowskiego, lub inne, na których, miejsca przez licytację wypuszczane nie egzystują. (Gaz: Polic:)

—R— W dalszym ciągu swej działalności literackiej „Klin“ wydał czwarty zeszyt „Szkiców“.

Znajdujemy w nim dwa ustępy w formie powiastkowej: „Po capstrzyku“ i „Zdechlaki“ jakoteż wyjątek z pamiętników marzyciela p. t: „Z lepszego“.

Ostatni ten fragment jak gdyby nie był dziełem „Klina“ rozłupującego ideę społeczną, odstaje zupełnie i pomysłem swoim i treścią od dwóch poprzednich, i dlatego też zamierzywszy dziś dotknąć tylko owej *klinowej* działalności autora „Szkiców“, zajmiemy się jedynie dwoma pierwszemi utworami, w których właśnie działalność ta na jaw wychodzi.

Przedmiot pierwszej powiastki „Po capstrzyku“ jest tak niezgodny z wymaganiami jakie piszący, zwłaszcza u nas stawiać sobie powinien, że nawet przedstawić, nazwać go tu nie możemy. Ta bellestryka malkontenta ludzkości wielce nas zadziwiła, tem więcej, że cała przędza powieściowa, grubej i niezgrabnej roboty, użyta tu jest bez żadnego celu i potrzeby. Można było doskonale wypowiedzieć wszystko co się powiedzieć chciało, nie chwytając wcale za pędzel wstrętny dla czytelnika, niewdzięczny dla twórcy.

Powiastka byłaby bezwątpienia na swojem miejscu, ale wtedy tylko, gdyby autor umiał był wpleść w nią swe rozumowanie i niejako faktami samemi przemówił do czytelnika. Wtedy można byłoby wybaczyć „Klinowi“ sceny wstrętne, jakie wywołuje przed oczy tych, których chciałby nauczyć i przekonać: dziś wybaczyć mu tego niepodobna. Szczególniejsze chyba tylko zamiłowanie, smutny dylletantyzm skłonić mógł autora do poprzedzenia rozumowych wniosków podobnego rodzaju premissą.

Druga powiastka „Zdechlaki“, samym już tytułem swoim zdradza niefortunna manjerę—o, jakaż szkoda, że nie zdradziła choćby jednym tylko wyrazem powieściopisarskiego talentu autora! Utworek to nudny, niezręczny w pomyśle i wykonaniu, przesycony trywialnemi zdaniami—niesmaczny.

Na co i po co p. Klin napisał tę powiastkę, czy dla przekonania nas, że na świecie są szulerzy, pijacy, złodzieje i rozbójnicy salonowi, nazywani konkurentami do posażnych panien? Czy może dlatego, aby prócz podłych konkurentów przedstawić nam jeszcze głupie matki i zepsute córki—jednem słowem, aby już na nikim jednej suchej nitki nie zostawić?

Wytrawność sądu zastępuje „Klin“ odwagą w wycieczkach przeciwko moralistom, których sobie lekceważy, tak o nich mówiąc: Co szczególniejsza, że wszyscy, co (którzy) choć cokolwiek liznęli (sic) tego i owego, zaraz muszą z kwestjami społecznemi przed się wyjeżdżać, bez względu na to, że cały ich faeton (szczęśliwe to wyjątki co się poszczycić mogą faetonami!) moralności zrobiony został na model *biedy* umysłowej.“

„Klin“ zatem gniewa się na moralność i moralistów.

Są to widać sęki tamujące jego działalność.

Gniew nikogo nie dziwi: wszak dawno już powiedziano, że na świecie więcej jest wątrób niż serc.— Ale *mutatis mutandis*, gniew p. Klina możnaby zwrócić przeciwko niemu samemu, i kto wie, czy nie z większem prawem...

— W tych dniach decezyą wyższą mianowani zostali zastępcami Patronów przy Trybunale Cywilnym następujący aplikanci sądowi przy tymże trybunale: pp. Jaworski Józef, Hryniewiecki Juljan, Gostomski Karol, Strasburger Roman, Krysiński Leon, Wejchert Edmund, Kossecki Edward, i Markusfeld Artiur.

— Na wczorajszem posiedzeniu komitetu zabaw, sprawdzono rachunki wydatków na zabawie loteryjnej na dochód Towarzystwa Dobroczynności poczynionych, które wyniosły około 1,900 rsr.; czystego więc dochodu będzie ledwie około 8,300 rs. Szczegółowy rachunek wpływów, jak i wydatków ogłoszony będzie przez pisma publiczne.

— W Katedrze włocławskiej, w tych dniach postawiła familja, dla uświęcenia pamięci zmarłego przed dwoma laty ks. Biskupa Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, Michała Marszewskiego, pomnik z portretem olejnym po lewej stronie nawy kościoła. Jest to pomnik o którym wspominaliśmy, że wykończony został w pracowni Członka Florenckiej Akademji Sztuk Pięknych, Józefa Manzla. Jakkolwiek Katedra włocławska słynna jest z bogatych pamiątek znakomitych mężów, można jednakże powiedzieć, że nabytek ten liczy się do wspanialszych tego rodzaju. Oprócz innych zasług zmarły biskup zostawił po sobie pamiątkę śpiewania wielkopostnych passji w katedrze wrocławskiej.

— Radca Tajny A. Kruze i Rz. Radca Stanu A. Zaborowski, powrócili już z objazdu kolei żelaznej.

— Jan Królikowski artysta dramatyczny przebywa obecnie w Zakopanem pod Tatrami. Do czarownego tego ustronia Królikowski przybył przez Wiedeń, i w liście pisanym w tych dniach do jednego z przyjaciół donosi o nader świetnem urządzeniu wiedeńskiego teatru nowej opery. Przyjazd Królikowskiego z urlopu nastąpi zapewne już niezadługo.

— Z pomiędzy ogródków śpiewających najświetniejsze interessa robi w tym roku „Alkazar;“ onegdajsze widowisko zgromadziło tam do tysiąca dwustu widzów. Na scenie teatrzyku w Alkazarze występuje jako gość p. Fredi, tenorino posiadający w głosie i w fizognomji wiele niewieścich właściwości.

— Przechodzących teatralnym placem zatrzymuje niezwykły widok. Na ratuszowej bowiem wieży, jak pająki zawieszeni wśród misternego rusztowania, kończą swoją pracę robotnicy blacharscy; cała ta wieżyczka obita będzie cynkową blachą. Wiatrowskaz przedstawiający „Syrenę“ odmalowanym został przez p. Uzięblo, jednego z dekoratorów Teatru.

— Jutro o 2ej w nocy, księżyc w bieżącym miesiącu najdalej będzie od ziemi.

— Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Kapeluszników, odbytem w sali Magistratu, w pałacu Namiestników, wybrani zostali: na starszego p. Franciszek Wojszycki, który po raz trzeci obowiązki te spełniać będzie, a na podstarszego p. Jakób Matuszewicz. Po uzyskaniu zatwierdzenia JW. Prezydenta miasta, nowowybrani do pełnienia swych obowiązków bezzwłocznie przystąpią.

— W tych dniach, oglądaliśmy nowo wystawiony marmurowy pomnik, na cmentarzu powązkowskim, Jana i Anieli Bitschan'ów.

— Onegdaj po południu, w ogrodzie czyli nowym parku na Pradze, mężczyzna, w pewnym wieku przyzwoicie ubrany, słowem wyglądający na *porządnego* człowieka, wycinał nożykiem z różnych krzaków pręty i laski. Postępowanie podobne jest nowym dowodem, że u nas w każdym ogrodzie dla zabezpieczenia jego całości, potrzeba przy każdym drzewie i krzaku stawiać stróża, któryby wykładał nieustannie prelekcje o poszanowaniu publicznej własności.

— W tych dniach, w drukarni Czerwińskiego, i Spółki, ukaże się na świat większych rozmiarów poemat Bogumiła Aspisa, p. t. „Sen Odrodzenia."

—Pan J. Michałowski, uczeń pana Ciaffei'ego, tenor, ma zamiar wyjechać za granicę dla dalszego wykształcenia się, i na ten cel urządza koncert, przy współudziale artystów tutejszych.

— Rzeźnikom na Sułkowskiem zakazano trzymać w jatkach żywe barany i cielęta, zabijanie bowiem tajemne tych zwierząt bywało przyczyną zanieczyszczenia powietrza.

— W niedzielę po raz pierwszy kontyngens spacerujących koleją żelazną dosięgnął największej w tym roku liczby, gdyż wynosił osób 612.

— Słyszeliśmy, że pociągi kolei żelaznej będą wychodzić rano z Petrokowa i zabierając po drodze podróżnych z Łodzi, Łowicza, Skierniewic i t. d. stawać będą w Warszawie, z której tegoż samego dnia wracać będą do Petrokowa. Jest to niezmierne udogodnienie dla publiczności, a mianowicie mieszkańców wyż wspomnionych okolic, którzy dla załatwienia interesu w Warszawie, mogą tu kilka godzin przebyć i nie narażając się na ekspens mogą powrócić do domu tegoż samego dnia na noc.

— Widzieliśmy w tych dniach wykonany w zakładzie pana Bajera bardzo piękny fotogram zdjęty z gruppy z porcelany saskiej (biscuet) znajdującej się obecnie w składzie pana Brünera na Krakowskiem-Przedmieściu. Gruppa ta rzadkiej piękności z epoki Makoliniego zajmująca jeden łokieć wysokości a półtora łokcia długa, przedstawia scenę mitologiczną (lekcję miłości). Rysunek figur bardzo poprawny z zachowaniem wszelkich klassycznych wymagań. Zamówiona została ona do Paryża przez jednego z amatorów Sztuk Pięknych i znajduje się już tylko na krótki czas w magazynie pana Brünera do oglądania.

— Jarmark Kijowski, który się rozpoczął 27 Czerwca (9 Lipca,) tak jest nielicznym i mało ożywionym, że wcale go nie znać.

— Roczna eksploatacja drzew, potrzebnych dla kolei żelaznej z Kijowa do Bałty, wyliczoną jest w ilości 27375 sążni sześciennych. Licząc sążeń po 15 rubli, wypadnie roczna na to summa 410,610 rs.

— Na sobotniej loterji fantowej zauważano, że pomiędzy próbującymi szczęścia znaleźli się i tacy, którzy mieli *lep* w ręku, gdyż w zamian za jeden lub dwa bilety, wyciągali z kół po kilka zwitków. Graczy tych, nie schwytano na gorącym uczynku, niechaj jednak pamiętają oni o przysłowiu: dopóty dzban i t. d. Również zdarzyło się w Sobotę w ogrodzie widzieć dorosłych i małoletnich, jak z obojętnością nieludzi deptali trawniki i kląby. Ale przestańmy rzucać groch na ścianę...

— Zapewne jakiś czas żadnego ruchu w handlu zwłaszcza zbożowym nie będzie, gdyż wszystko, co tylko do sprzątnienia zboża użytym być mogło, zajęto, ażeby nie wyschnięte jeszcze, ale prawie wprost zerznięte zboże przed ciągłemi deszczami z pola uprzątnąć.

— W dniu 29 Lipca we czwartek roku bieżąc. na benefis Roberta Zülecke w Kassino przedstawionem zostanie na tamtejszej scenie: 1° „Doktor medycyny" Korzeniowskiego. 2° „Nad Wisłą". 3° Pas de Trois Mazurowe, oraz utwory muzyczne, jako to, Fantazja Berjota z Wilhelma Tella i Méditation Bacha. Przez cały wieczór orkiestra składająca się z osób 35 uprzyjemniać będzie chwile publiczności. Ogród będzie illuminowany i ogniami bengalskiemi oświecony.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Przechodząc onegdaj t. j. d. 24 Lipca po brzegu Wisły byłem świadkiem bardzo tragicznego widoku. Dwóch młodzieniaszków mogących mieć od lat 13 do 15, a jak się zdaje studentów, bez względu na ogromny przypływ wody, postanowiło pod zakładem przepłynąć sporą przestrzeń bo od drugiej łazienki do ostatniej. Nie bacząc na przedstawienia samego właściciela łazienki, mówiącego im, że prąd jest ogromnie bystry i, że w blizkości znajdują się wielkie doły, skoczyło w wodę. Jeden z nich przepłynąwszy może z 15 kroków, zaczął tracić widocznie siły i woda go już unosiła, przybył mu wprawdzie drugi na pomoc, lecz i ten był bliski utonięcia. Rozległy się krzyki osób stojących na brzegu i nie wiem jakby się to ukończyło, gdyby nie przytomność właściciela łazienki, który przewidując następstwa miał w pogotowiu łódkę, a z pomocą jej wyratował wpół-żywych śmiałków. Fakt ten powinien zwrócić większą uwagę rodziców na dzieci, które tak lekkomyślnie narażają swe życie. *N. N.* Dr. Medycyny.

— Donieśliśmy, że w dniu wczorajszym miała się odbyć sessja zgromadzenia *Nożowniczego*. Sessja ta odwołaną została na dzień dzisiejszy na godzinę 5½ po południu, w mieszkaniu starszego p. Schuler'a.

— Szpltal Dzieciątka Jezus będzie odrestaurowany. Przeznaczono na ten cel około 2,400 rsr.

— Dziewięcioletnia dziewczynka codzień wieczorem zaczepia wszystkich przechodniów na moście Alexandrowskim, niedaleko zaś jej krąży kobieta, która od czasu do czasu zbliża się do niej, pieniądze odbiera i w nagrodę obdarowywa guzem. Wczoraj jeden z przechodniów zganił takie postępowanie i namawiał do oddania dziewczynki do ochrony, lecz baba ofuknęła się zato. „Niedałeś Pan ani grosza, to nie masz prawa się wtrącać."

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe o zbożu i produktach. Pszenica* Dowozy małe. Z dawniejszych zapasów zakupywano na spożycie miejscowe. Ceny niezmienione. Płacono za lepsze gatunki od rs. 8 k. 25—rs. 8 k. 10, za średnie rs. 7 k. 95—rs. 8 k. 40; za poślednie rs. 7 k. 27½—do rs. 7 kop 50. Z partji 1,000 korcy wynoszącej sprzedano 200 kor. do cesarstwa, a 800 kor. nabył jeden z kupców tutejszych na wysyłkę za granicę po cenie rs. 7 k. 27½. *Żyto.* Dowozy szczupłe; do cesarstwa nic nie kupiono. Nabywano tylko na spożycie miejscowe przy podwyżce cen o 70—80 kop. W piątek przybyło kilkadziesiąt korcy żyta świeżego wilgotnego, które nabyto na miarę po rs. 4 kop. 80 za korzec

Jęczmień. Zapasy wyczerpane, 300 korcy dwurzędowego przybyło w piątek sprzedano po rs. 4 kop. 20, *Owies.* Dowozy średnie. Za stary płacono od rs. 3 k. 60—rs. 3 k. 90, za świeży zaś rs. 3 k. 45. *Groch.* Przez cały tydzień nie było dowozów przy zupełnem wyczerpaniu zapasów. W ostatnim dopiero dniu przybyło wodą kilka małych partji grochu polnego, które sprzedano po rs. 4 k. 50—rs. 5 k. 55. Grochu cukrowego nie było na targu. *Rzepak* zimowy płacono w tym tygodniu po rs. 8 k. 70—rs. 9 k. 30, letni zaś rs. 7 wszystko na dostawę późniejszą. *Mąkę* płacono o kopiejek 50 wyżej za worek (worek mąki ma 5 pud.) czyli 10 k. za pud. *Okowity* ceny mocno się trzymają, fluktuacje wywołane są zwiększeniem lub zmniejszeniem się dowozów, cena jednak przecięciowowa rs. 1 k. 15—rs. 1 k. 18 za garniec. *Cukier.* W produkcie tym obroty bardzo słabe, ograniczające się na potrzeby miejscowe. Ceny skutkiem tego pod naciskiem. Płacono za Hermanów rs. 4 k. 15½. Za Oryszew, Łyszkowice, Dobrzelin i Majerhoff rs. 4 k 05—7½, za Elżbietów; Leonów i Konstancję po rs. 4 k. 02½—05. Za Leśmierz, Częstocice i Rytwiany po rs. 3 k. 97½. Za mączkę płacono wedle gatunku i dobroci rs. 3 k. 90—rs. 3 kop. 95. Na niekorzystne usposobienie w tym produkcie oddziaływało w ubiegłym tygodniu zachwianie się jednego z znacznych komisantów cukru, który towar wysłał do cesarstwa. *Łój.* W skutek raportu z Petersburga i Ekaterynosławia donoszących o podnoszeniu się cen tamże, komisjonerowie tutejsi żądają rs. 6 za pud, o ile słyszeliśmy chcą płacić rs. 5 kop. 85.

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe giełdy Warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych w ubiegłym tygodniu był dosyć ożywiony, chociaż w miarę notowań berlińskich, kursy mianowicie niektórych gatunków, były chwiejne. Kupowano przeważnie listy zastawne, a więcej jeszcze listy likwidacyjne; kurs tamtych z pierwszej serji jednakże w końcu obniżył się o drobnostkę, o $\frac{1}{12}$% (z 98—24, 92—74 na 93—16, 92—66); a w serji drugiej podwyższył się o tyleż (z 92—7, 91—57 na 92—16, 91—66; kurs listów likwidacyjnych zaś podniósł się o ¼% (z 76—66, 76—33 na 76—91, 76—58). Obligi Towarzystwa kredytowego pozostały poszukiwane, brak sprzedających utrzymuje kurs ich wysoki. W pięcioprocentowych biletach banku cesarstwa i czteroprocentowych metalikach dla zbyt wysokich żądań nic nie obrócono, zwłaszcza w ostatnich, których kurs w Petersburgu znacznie podskoczył. Pożyczka premiowa w ślad obniżenia kursów w Berlinie i Petersburgu i u nas straciła 4½%, obroty przy tak zniżonych kursach wszakże były większe aniżeli od tygodni kilku, na dostawę późniejszą wszakże mało zakupiono, chociaż na chęci kupna nie zbywało, gdyż różnica kursu ofiarujących od podanej przez nabywców, była zbyt wielka. Z akcji kolei żelaznych głównie tylko nabyto bydgoskie w summach większych, z podwyższeniem kursu o ⅚—1%, sztuki 500-rublowe ciągle o 1—1½% wyżej są płacone od sztuk storublowych. Z innych akcji warszawsko-wiedeńskie były ofiarowane; terespolskich i fabryczno-łodzkich tylko mniejsze summy nabyto po kursach podwyższonych, bo w summach większych nie były ofiarowane. Pięcioprocentowych listów zastawnych, ruskie tak pierwszej jak drugiej serji żądano codziennie; za podwyżką kursu ich w Berlinie i u nas podniesiono do końca tygodnia kurs o 1⅞—2%, nie czyniąc już różnicy pomiędzy sztukami pierwszej i drugiej serji, jaka w zeszłym tygodniu jeszcze starannie była zachowywaną.

Aleksander Krajczewski, żebrak, lat 21 mający, wszedł na podwórze domu pod Nu 1066m, na Królewskiej ulicy po żebraninie, i gdy stróż miejscowy Eterowicz, kazał mu wyjść ztamtąd, wszczęła się między nimi bitwa i Krajczewski kijem, który miał w ręku, zadał stróżowi mocną, lecz niegrożącą niebezpieczeństwem ranę w głowę. Eterowicz odesłany został na kurację do szpitalala Dzieciątka-Jezus; żebrak zaś Krajczewski aresztowany dla ukarania go według prawa.— W cyrkule Nowoświetskim, w domu Nro 2821b, Adam Krasowski, mularz, pokłóciwszy się z kamieniarzem Olszakiem, żołnierzem nieograniczenie urlopowanym, zadał temu ostatniemu nożykiem składanym, trzy znaczne rany w lewy bok. Olszak odesłany został do szpitala; Krassowski zaś aresztowany, dla ukarania według prawa. (Gaz: Polic:)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od T. S. kop: 30, dla młodego chłopca na kurację ciechocińską.

— Za spokój duszy ś. p. Jakóba **Goldryng'a**, b. Kassjera b. Urzędu Konsumcyjnego, i żony jego Tekli z Niemirowskich, w kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta, we Środę dnia 28 Lipca r. b. o godzinie 9ej zrana, odbywać się będą żałobne egzekwje, na które osierocony syn Tadeusz Familję i Znajomych zaprasza. —5561— (9366)

— Jutro, t. j. we Środę, wszystkie msze św. i wotywa o godzinie 9½ w kościele Śgo Krzyża odprawiać się będą, za spokój duszy ś. p. Leopolda **Sumińskiego**, którego rocznica śmierci przypadała 25 b. m. —5573— (9408)

— Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Pelagji **Kaczanowskiej**, żony Urzędnika Pocztamtu warszawskiego, odbędzie się w kościele parafjalnym w mieście Służewie, w powiecie Radziejowskim, żałobne Nabożeństwo; o czem stroskany mąż wraz z 6giem dzieci, zawiadamia Familję i Przyjaciół, z prośbą, ażeby nieobecni na tem Nabożeństwie, z powodu oddalenia, westchnęli do Pana Zastępów, za spokój duszy zmarłej. —5578— (9414)

— Świętej pamięci Marja z Gralewskich **Gralewska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 28 Lipca r. b., w wieku lat 35. Pozostały mąż z 5 dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Jacka przy ulicy Freta w d. 28 Lipca r. b. o godz. wpół do 10-ej z rana, oraz na eksportację zwłok z tegoż kościoła, w tymże dniu t. j. we Środę o godz. 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —5,585 - (9,407)

— Dniu 13 Lipca umarł Ks. Rafał **Filowicz**, zakonnik ze zgromadzenia KKss. Paulinów w Częstochowie.

— W dniu jutrzejszym o godz. 7ej z południa, odbędzie się przeprowadzenie zwłok ś. p. Juljusza **Higneta**, z kościoła Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. (9413)

— Dziś o godzinie 8-éj w kościele Opieki Ś-go Józefa, przy Krakowskiem-Przedmieściu po odprawionej Mszy św., pobłogosławiony został przez ks. Adama Jakubowskiego, administratora parafji Świętego Krzyża, związek małżeński pana Adolfa **Humnickiego**, syna znanego w literaturze naszej ś. p. Ignacego Humnickiego, autora tragedji „Żołkiewski pod Cecorą, Edypa i innych, z panną Małgorzatą **Sulimierską**, córką Jana i Małgorzaty z Romeckich. Młoda para zaraz po ślubie udała się do dóbr pana młodego w Stobnickie.

W tymże samym kościele o godzinie 11-ej z rana, pobłogosławiony został związek małżeński p. Władysława **Bromirskiego** syna Stanisława i Karoliny ze Zboińskich z panną Ludwiką **Gerliczówną**, córką Referendarza Stanu, Jakóba Gerlicza i zmarłej Wincentyny z Górskich. Do ołtarza prowadzili pannę młodą, brat jej pan Zdzisław Gerlicz i Szambelan dworu hr. Zygmunt Wielopolski, zaś pana młodego hr. Ludwika Łubieńska i panna Zdzisława hr. Miączyńska; od ołtarza odprowadzali pannę młodą: pp. Wł. Waźniew-

ski i Józef Wołowski, zaś pana młodego p. Izabella hr. Łubieńska i p. Natalja z ks. Woronieckich Lasocka. Błogosławił JX. Jakubowski administrator parafji Ś-go Krzyża.

— W roku bieżącym wczesne ciepła zapowiadały piękną wiosnę i lato; na miesiąc Maj uskarżać się nie możemy. Czerwiec był dżdżysty i zimny; cieszono się więc nadzieją, że Lipiec pogodny i ciepły będzie, tymczasem oprócz kilku dni pogodnych, ciągłe zimna i deszcze przeszkadzają żniwom i utrudniają kurację osobom u wód będacym. W Busku bawi gości 200, w Solcu ze 150. Od paru tygodni dopiero Solec się ożywił gośćmi przybyłymi z sandomierskiego i lubelskiego, szczególniej lublinianie ruch i życie nadali towarzystwu kąpielowemu; urządzono wieczory tygodniowe tańcujące we Środy i Soboty. Pierwszy miał miejsce 17 Lipca; gospodarzami wybrano doktora miejscowego p. Sulickiego i p. Chlipalskiego z Lublina. Z okolic przybyła młodzież bawiła się ochoczo; przekroczono tylko przepisy kuracji i pomimo napomnień doktora, zamiast do 11, bawiono się do 1-ej w nocy. Wody soleckie są jedyne w kraju, które posiadają teatr miejscowy, mogący pomieścić do 200 osób, i obszerną salę balową, z tak sztucznie zrobionym sufitem, że nie sprowadzając najmniejszego cugu szkodliwego dla tańczących, powietrze przez sufit się odświeża. Kursująca kareta zwozi gości do źródła i na zabawy w czasie deszczu za bardzo umiarkowaną cenę, bo gr. 10 od osoby. Mieszkanie i życie w Solcu w stosunku do innych wód są bardzo tanie. Jedna muzyka przy źrodle grająca wiele do życzenia pozostawia, za to teatralna jest bardzo dobrą, a towarzystwo dramatyczne z Galicji pod dyrekcją pana Miłosza Sztengla, wszelkich starań dokłada, aby gościom sezon wodowy uprzyjemnić. Pani M. Bobchowska miłej powierzchowności i niemałą zdolnością dramatyczną odznaczająca się artystka, mogłaby na większych nawet scenach zyskać zadowolenie publiczności. Pan E. Hennig jest dobrym komikiem, a M. Zboiński podobał się we wszystkich rolach, w jakich występował dotychczas. Towarzystwo dramatyczne p. Sztengla, daje także swoje przedstawienia i w Busku, połączone z wielkiemi niedogodnościami, z powodu braku stosownego dla przedstawień miejsca. W ogólności goście tak w Solcu, jak i w Busku niczego tak nie pragną, jak zmiany powietrza i ustalenia się pogody, aby zwiedzać tak Solca jak i Buska okolice.

Z Lipna. — We wsi Steklinku dnia 13 b. m., 21 wiorst od Lipna, dopełnioną została sekcja na zmarłej nagle kobiecie, z której okazało się, że w skutek pokątnego babskiego leczenia śmierć nastąpiła.

W w. Makówcu i okolicznych przy Lipnie, jakiś wiejski prorok, czy wróżka przepowiada w r. b. silną cholerę, która dla obecnie cierpiących na febrę (a każdy nią prawie jest tu trapiony), ma być względną, chociaż ciągłe zimna, wiatry i deszcze, jakie przez 4 dni stale tu goszczą, przybycie cholery utrudnią i proroków na węgierskich, fałszywych wyszykują. Mieszkańcy Lipna w dniu 14 b. m., o god. 4 rano zbudzeni zostali biciem dzwonów na trwogę, spowodowaną pożarem, we wsi Radomicach, 4 wiorsty odległej do W. Czapskiego należącej, gdzie oprócz murowanego dworu, z którego zdołano iskry nań padające usunąć, spłonęły wszystkie zabudowania dworskie, sprzęty rolnicze i gospodarcze, kilkadziesiąt uli pszczół, siano, coś zboża, bydło: 10 koni, 6 źrebiąt, 4 karmnej 8 plewnej nierogacizny, 6 baranów, drób, około 150 kaczek, tyleż kur, dużo indyków i t. p.; słowem od stodół, stajen, spichrza i innych różnych budowli do inwentarza żywego i martwego, wszystko literalnie stało się pastwą płomieni. Obwieszczano dnia 3 t. m., o nastąpić mającej licytacji, na dzierżawę gruntów z kilkunastu probostw. Tegoż dnia po południu oknem z pierwszego piętra, na bruk ulicy wypadł 5 letni synek p. Osmulskiego, Sekretarza Magistratu, rozcięte ma usta, które mu zszyto, z powodu jednak silnego potłuczenia życie jego niepewne. Wczoraj, 2 b. m. przywieziono przed powiat, obnażonego zupełnie człowieka, który cierpiąc podobno na pomieszanie zmysłów, obiegał w tym stanie wszystkie okolice.

— Rząd szwedzki wydał temi czasy rozporządzenie, ażeby urzędnicy dróg żelaznych i nadzorcy takowych, uczyli się chirurgji elementarnej, dla uzdolnienia się do niesienia pierwszej pomocy podróżnym na wypadek jakiego nieszczęścia. Rozporządzenia podobne niewątpliwie zastosowane będą niezadługo, i w innych krajach Europy.

— W tych dniach udała się komissja rządowa z Konstantynopola do Kandji, ażeby rozpatrzyć się w odnodze morskiej Suia, którą wysoka Porta zamyśla zużytkować na wielki port handlowy.

— Z Zagrzebia donoszą, że biskup Strossmayer zakupił po kardynale Hauliku wszystkie zbiory artystyczne dla akademji południowo słowiańskiej.

— Na tegorocznych wyścigach we Lwowie otrzymał pierwszą nagrodę koń *Sygnał*, własność hr. Stefana Zamoyskiego. Koń znany był z wielokrotnych zwycięztw na torach w Peszcie, w Wiedniu i w Warszawie.

— W jednym z przysionków katedry Kolońskiej w dniu 12 b. m., zastrzelił się szyper ze Spiry, z rozpaczy, że nie mógł przez dwa miesiące doczekać się ładunku, i opuścić przystani pod Kolonją.

— W Teheranie coraz silniej grasuje cholera.

Z Wieliczki 20 Lipca. — Według projektu, podanego przez dyrekcję salin, a przez ministerjum zatwierdzonego, zamulony obecnie chodnik Kloski będzie zarzucony, a natomiast ma być równolegle do niego, ale o 8 sążni dalej na wschód, wykopany nowy chodnik aż do źródła. Budowa tego chodnika będzie rozpoczętą jednocześnie z dwóch stron. Woda płynąca w chodniku Kloski została już ujętą, i spuszczona jest tymczasowo do horyzontu Regis, a ztąd spływać będzie do zbiornika przy szybie Elżbiety, który za 2 lub 3 tygodnie będzie gotowy, zkąd za pomocą wielkiej pompy wyprowadzoną zostanie. Pompa w szybie Elżbiety jest ciągle w ruchu. Stan wody w dniu dzisiejszym jest 2 sążnie 3 cale pod horyzontem Dom Autsrjacki.

— W Tarnopolu wyprowadzono śledztwo przeciwko żonie pewnego wyrobnika, trudniącej się prawdopodobnie przyjmowaniem nowonarodzonych dzieci na wykarmienie. Z sądowych dochodzeń okazało się, iż w przeciągu trzech miesięcy umarło u niej dziesięcioro takich ofiar—z głodu!

— Ołtarz Marjącki Wita Stwosza na dokończeniu.

— Roboty przygotowawcze kolei Tatrzańskiej z Podgórza ku Wadowicom, a stamtąd w jednym kierunku do Biały i Cieszyna z odnogą do żywca, z Oświęcima

zaś na Wadowice, Maków, Suchę i Jordanów do Nowego-targu, Kesmarku i Popradu idą raźno, a po wtorem zwiększeniu liczby inżynierów spodziewać się można, że takowe po tej stronie Tatrów niedługo ukończone będą. W ministerstwie kommunikacyjnem węgierskiem poczyniono również stosowne kroki, iżby te roboty następnie po stronie węgierskiej czemprędzej przedsięwzięte być mogły.

— Jenerał-Major *Dekudowski*, wyjechał zagranicę.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Według „Opinion nationale“ ważna wieść rozchodzi się po Paryżu, a mianowicie, że zmiany w konstytucji, będą może ważniejsze, aniżeli początkowo zapowiadano, a to głównie przyczynia się do tej ważności, iż sam rząd podobno nie jest im przeciwny. I tak: mówią o wprowadzeniu żywiołu wyborczego do senatu. Ma być, o ile słychać, jeden senator mianowany z każdego departamentu, w skutek wyboru radców jeneralnych, a że jest 89 departamentów, przybyłoby tyleż senatorów. Taka zmiana pociągnąćby musiała nieochybnie odpowiednią zmianę w Ciele Prawodawczem, a mianowicie, iż wróconoby pod tym względem do systemu rządu lipcowego, który naznaczał po jednym deputowanym z każdego okręgu jeograficznego. System ten wydałby okło 450 deputowanych.

W usta cesarza kładą następne wyrażenie: „Moim messażem uwieńczyłem nasz gmach polityczny. Nowe Senatus-consultum będzie ostatniem słowem liberalnych koncessji, które uczynić mogę.“ Czy wyrażenie to jest autentycznem, o tem wiedzieć mogliby tylko ci, którzyby je słyszeli.

W dniu 2 Sierpnia otwartemi zostaną nadzwyczajne posiedzenia Senatu, a to celem przedłożenia wypracowywanego obecnie przez nowych ministrów senatus consultum. Zdaje się, że prace senatu pójdą z pośpiechem, tak, aby reformy nadane w d. 12 Lipca, w sam dzień imienin cesarskich ogłoszonemi być mogły.

Deputacja z Korsyki zapraszała temi dniami cesarza, aby był obecnym na stuletniej rocznicy urodzin swego stryja w Ajaccio. Cesarz odmówił, tłomacząc się ważnością obecnego *nader naprężonego* położenia politycznego.

W Florenckiej urzędowej gazecie czytamy nakoniec sprawozdanie z okrzyczanego processu o przedajność kilku deputowanych przy wydzierżawianiu monopolu tabacznego. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, *że nie było żadnego dowodu jakiegobądź nieprawnego działania w tej sprawie.*

Rada zwiazkowa berneńska na posiedzeniu piątkowem postanowiła odroczyć udzielenie koncessji na kolej żelazną przez góry Ś. Gotarda i Splügen do chwili zebrania się nadzwyczajnego zgromadzenia związkowego, które we wrześniu lub październiku nastąpi.

Do podanych już wiadomości o zaburzeniach w większych miastach południowej Hiszpanji i o odkrytem sprzysiężeniu przeciwko rejentowi i główniejszym ministrom, nie przybyło podotąd dalszych szczegółów. Słychać tylko, że sprzysiężenie miało na celu zamordowanie w oznaczonym z góry dniu Serrana, Prima i Rivera, i że wyżsi offficerowie, którzy jako uczestnicy spisku uwięzionymi zostali, wysłani być mają na wyspy Kanaryjskie. Jeżeliby się wszakże wykazało, iż wspomniony dopiero co cel sprzysiężenia był rzeczywistym, to trudno przypuszczać, ażeby poprzestano na prostem wygnaniu, jakkolwiek z drugiej strony, łagodne postępowanie rządu hiszpańskiego z wyzutymi ze wszelkiej subordynacji i karności wojskowej ochotnikami kubańskiemi dowodzi, że gabinet o ile tylko może, unika wszelkich starć z siłą zbrojną. Co się tyczy ochotników o których mowa, słychać, że nowy minister osad wysłał do Kuby telegram, w którym „winszuje im usiłowań, mających na celu utrzymanie honoru imienia hiszpańskiego, i dziękuje za poświęcenie, z jakiem ofiarują się służyć macierzystemu krajowi.“

W obecnym stanie rzeczy w Hiszpanji niepodobna przewidzieć przyszłości, ale powszechnie wiadomą jest rzeczą, że don Karlos liczy wielu stronników w Nawarze, Alawie, Biskai i Gwipuzkoi. Armja przejęta wstrętem przeciw obecnemu stanowi rzeczy dzieli, jak się zdaje, swoje sympatje pomiędzy niego (don Karlosa) i księcia Asturji. Wszelako pomiędzy władzą opartą na woli ludowej, a garścią choćby też i najbardziej poświęconych partyzantów, w obec niejedności zdań w armji, walka nie może mieć wątpliwego rezultatu. Wywoławszy rozlew krwi bratniej, skończy się prawdopodobnie surową karą dla tych, którzy na kraj ściągnęli nieszczęścia.

Don Karlos przeszedł granicę. Obecnie jest w Nawarze. Rachuje on na ogólne powstanie na całej północnej Hiszpanji, jak o tem zapewnia „Rappel“. Rozeszły się wieści, iż uwięziono go w Pampelunie, ale wiadomość ta jest fałszywą.

Jeden z głównych jego dowódców, margrabia de Benevente obozuje w Cerecie na granicy pirenejskiej i ma mieć podobno 2,000 ludzi pod swemi rozkazami. Jenerał Caballos sekretarz don Karlosa, ma kierować ruchem w Andaluzji. Jenerał Baldrich wszedł do Katalonji: artyllerja jego zajęła stanowisko około Vittorji. Dwa bataljony strzelców pomaszerowało do Barcellony, a bataljon inżynierski, jest w drodze do Nawarry. Rejent zaniechał zamierzonej wycieczki do Granja.

Według jednego z dzienników wychodzących w Bilbao, w tem mieście w ciągu dwóch dni sprzedano od 3 do 4,000 exemplarzy manifestu Don Karlosa, przełożonego na język baskijski. Ten jeden fakt świadczy o duchu panującym w tych prowincjach. Bodaj czyto nie będzie hiszpańska Wandea.

Podczas pobytu swego na Korfu wicekról Egiptu wręczył królowej greckiej summę 60,000 fr., dla rozdzielenia ich pomiędzy nieszczęśliwych kandjotów tytułem pomocy. Prassa uważa ten czyn za demonstrację przeciwko Turcji. Słychać także, że Izmael Pasza zabronił wspominać w modłach publicznych imienia Padyszacha. Prostem następstwem takiego nieroztropnego objawu nieprzyjaznych usposobień, względem swojego zwierzchniczego władcy, byłoby to, iż ani jedno z mocarstw europejskich nie mogłoby dopuścić, aby było reprezentowanem w czasie uroczystości inauguracji kanału suezkiego. Spodziewamy się zatem, że wkrótce też same gazety, które tak nieprawdopodobną wieść rozpuściły, odwołać je będą musiały.

Z Waszyngtonu donoszą, że fenjeni usiłują uwikłać rząd Stanów Zjednoczonych w nowe z Anglją zatargi. Niektórzy z kierowników tego ruchu mieli posłuchania u ministrów. Minister skarbu Boutwell i marynarki Robeson przyrzekli poczynić kroki o wypuszczenie

na wolność uwięzionych w Anglji tych fenjenów, którzy przyjęli naturalizację amerykańską, przeciwnie prokurator jeneralny Hoave, który byłby przecież najkompetentniejszym do orzeczenia, czy stawione przez fenjenów żądanie jest słusznem, odmówił wdawania się w tę sprawę.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France)

POBUDKA DO SAMOBÓJSTWA.

Dnia 30 z. m. Jan Maksymiljan Stebaleski, kupiec w Peszcie zeszedł o 5-ej rano do sklepu swego, przy ulicy Sebastiani położonego.

Żona jego spała na entresolu tuż nad sklepem, chłopiec zaś spał w pokoiku na dole.

S. zaledwie zeszedł, ogolił się, ubrał w najlepsze suknie, później położył na kontuarze, nabił pistolet, przyłożył lufę do piersi i wystrzelił trafiając dobrze prosto w serce.

Śmierć jego była natychmiastową.

Kiedy zwabieni hukiem przybiegli: żona, chłopiec i sąsiedzi, ich boleść i zdziwienie były nieopisane. S. nie dawał nigdy znaków pomieszania umysłowego, jego sprawy handlowe szły wybornie, nie miał nigdy zmartwień domowych, owszem kochał szalenie żonę, która płaciła mu wzajemnością.

Gubiono się w tysiącznych przypuszczeniach, kiedy przybył zadyszany dawny przyjaciel nieszczęśliwego S. Widząc ten cały tłum przed sklepem, pojął natychmiast, że przybył za późno.

Budząc się, otrzymał bowiem list z poczty, od S. datowany z dnia wczorajszego.

Nieboszczyk pisał:

Mój drogi przyjacielu!

Postanowiłem jutro odebrać sobie życie, które stało się mi nieznośnem. Uwielbiam moją żonę, ale *utyła nadzwyczajnie*, ona która była *zachwycającej szczupłoty* wtedy, kiedym się z nią żenił. Bądź zdrów przyjacielu, powiedz jej, że wolę umrzeć, aniżeli stać się jej niewiernym, albo rozdzielać się z nią sądownie. Kiedy odbierzesz tę wiadomość, ja już żyć nie będę. Bądź zdrów, drogi przyjacielu, żałuj mię!

Stebaleski.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

S y n d y k t y m c z a s o w y
Massy upadłości Jana Czyszkowskiego,
podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 17 (29) Lipca r. b., o godzinie 5ej po południu, w mieszkaniu upadłego, w domu przy ulicy Leszno pod Nr 711, sprzedane będą przez publiczną licytację, **Meble**, jako to: Kanapa i 4 Napoleonki, Fortepjan, Stoły, Krzesła, etc., a to za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.
Warszawa, dnia 15 (27) Lipca 1869 roku.
Apolinary Sadowski,
Obrońca Sądowy.
(1—1) —5580—(D. W.)


W mieście Skierniewicach jest do sprzedania
Dom z obszernym Ogrodem,
owocowym i warzywnym, Sadzawką, Łączką i Altaną. O bliższych warunkach i cenie, wiadomość u Wgo Konrada Zielińskiego, w Skierniewicach. (1—5) —5554—(8399)

W zeszłą Sobotę, t. j. dnia 24go b. m., wieczorem, po Loterji Fantowej, pozostawiono w Ogrodzie Saskim, na ławce, w środkowej alei,
Szal czarny wełniany.
Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takowy, za stosowną nagrodą, na ulicę Elektoralną, Nr 7457/6, dom pierwszy za Bankiem, Nr 11 mieszkania. (1—3) —5565—(9371)

Śledzie Pocztowe

tegorocznego połowu, codziennie otrzymuje
Skład Ant. Stępkowskiego.
(41—0) —3498—(5649)

TEATR WIELKI.

Dziś **„PIĘKNA HELENA“.**
Jutro **DOŻYWOCIE — ON i ONA** (po cenach Teatru Rozmaitości).

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej, KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza, z Berlina. Początek o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środę i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (45—0) —3894—

J u t r o:

1. Uwertura z op. „Leonore,“ (Beethoven'a).
2. Moment musical, (Fr. Schubert'a).
3. Warjacje z D-dur kwartetu (L. Beethoven'a), wykona kwartet smyczkowy
4. Wstępny akt, (gawot), z op. „Mignon,“ (Thomas'a).
5. „Alladin,“ uwertura legendowa, (Horneman'a).
6. **Symfonia A-moll,** (Nr 3), (Mendelsohna-Bartholdi).
   a) Introdukcja i Allegro agitato.
   b) Scherzo assai vivace.
   c) Adagio cantabile.
   d) Allegro guerriero e finale maestoso.
7. Uwertura z op „Wilhelm Tell,“ (Rossini'ego).
8. Flugschriften-walc, (Strauss'a).
9. Marzenia z scen dziecinnych, (Rob. Schumann'a).
10. Grand Galop de Concert, par (J. Vogt'a).

W **Sobotę**, dnia 31go b. m., po raz pierwszy: **Symfonja C-dur**, (Rob. Schumann'a). **Uwertura uroczysta**, (Poświęcenie domu), op. 124, (L. Beethoven'a).
(W razie niepogody, Koncert w sali).

Kassino przy ulicy Sto-Krzyzkiej.— Dziś i codziennie, artyści dramatyczni pod dyrekcją P. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych, dawać będą przedstawienia humorystyczne, z tańcami i śpiewami. Początek o godz. 8mej.
(31—0) —4514—

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem. (42—0) —3995(6532)

D z i ś:
Benefis Komika P. Maxa Baumann'a.
I. **„Schach dem Hausherrn.“** scena ze śpiewem.— II. **„Die Hammerschmiedin aus Steiermark,“** scena solowa.— III. **„Hayman Lewy auf der Alm,“** scena ze śpiewem. — IV. **„Hussarenwerbung,“** scena ze śpiewem. (1—1) —5583—

Dziś i codziennie, w Ogrodzie **„ELDORADO,“** przy ulicy Długiej, Nr 586b, **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** daje przedstawienia. Początek o godzinie 8ej, a orkiestry o godzinie 7ej. (42—0) —4021—
Dziś, Duety: **„Mlle l'Ordonne,“** i **„Millord et Danseuse.“** (1—1) —5582—

Tivoli od ulicy Królewskiej i od Zielonego Placu,—Dziś i codziennie dawane będą przedstawienia humorystyczne ze śpiewami i tańcami pod dyrekcją P. **J. Russanowskiego**, znanego u nas ze swych zdolności Artysty. Początek o godz. 8mej. (26—0) —4513—(4620)

Znany **TERCET** Koncertowy **GRZEGORZA LANCKOROŃSKIEGO** przy Cukierni w ogrodzie Krasińskim każdodziennie grać będzie rano od 8-ej do w pół do 10-ej, a po południu od godziny 5-ej do w pół do 8-ej, codziennie program nowy, na co lubowników muzyki uprzejmie zaprasza. (6—14) —5309— (8859)

DOLINA PRAGSKA.
Dziś i codziennie, Przedstawienia humorystyczne i magiczne. (3—0) —5493—(9305)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 15 (27) Lipca 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 60				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs. 100	94	62	94	12
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 110	93	95	93	45
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	100	17
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	77	38	77	13
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	91	50	90	75
Nowa Ros: pożyczke prem: z r. 1864	172	50	171	50
„ „ „ z r. 1866	173	-	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	74	—	73	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	103	50	102	50
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	103	50	102	50

Wartość kuponu bież. od List Zast rs: — kop. $37\frac{7}{9}$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: $62\frac{2}{9}$
Berlin, Weksel 100 tal: 2 m. rs. 117 k. 75 rs. 117 k. 60
Londyn, 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 10 rs. 8 k. 8
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 30 rs. 96 k. 15
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs 96 k. — rs. 95 k. 85

Ceny Targowe Warszawskie. — D 26 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop: 20 do rs. 8 kop: 10; żyta od rs. 5 kop: 25 do rs. 5 kop: 40; Jęczmienia 4ro i dwu-rzędowego od rsr. 4 kop: 5 do rsr. 4 kop: 12; Owsa od rs. 3 kop: 60 do rs. 3 kop: 75; Kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs. 1 kop: $12\frac{1}{2}$.

Okowity płacono: dnia 26 Lipca za wiadro od rs. 3 kop: 53 do rsr. 3 kop: 59; za garniec od rsr. 1 kop: 15 do rs. 1 kop: 17.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 162.
Wtorek.— Dnia 15 (27) Lipca. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:
Azbukin Piotr burmistrz z Łęczycy nr 1117B; Brzostowski Karol obyw: z Petersburga nr 1403; Gutowski Bronisław obyw: z Brestja-Litew. nr 1063; Idzikowski Franciszek doktór medyc. z Opatowa nr. 2392; Kurzyna Fabjan urzędnik z Koła nr 1065B; Rozental Mordka obyw: z za granicy nr 2426; Sałomonow Roman urzęd. z Petersburga nr 1370.

Wyjechali z Warszawy:
Bogucki Józef urzęd. do Chodecz; Dost Frydrych obyw: do Częstochowa, Hacewicz Kazimierz oficjalista do Kutna; Sornowski Michał obyw: do Łodzi.

Wiadomości Literackie.

— Nr 29 **Izraelity** wyszedł z druku i zawiera: Zjazd izraelski w Lipsku. II; Dr. Abraham Geiger; (Przyczynek do dziejów reformy w judaizmie), przez Z. J. J. Żydzi lekarze we Włoszech, podług niemieckich źrodeł opracował Józef Goldszmit; Ocalenie, powieść historyczna z początku 18-go wieku, L. Filipschona, przekład S. (d. c.): Ś. p. Jehuda Rabinowicz; Kronika krajowa i zagraniczna; Doniosienie.

— Nr 82 **Przyjaciela Dzieci** wyszedł z druku zawiera: Biernatki (z ryc.); Owady. III. Zmyślność, (c. d) Lamy, przez K. P. (z ryciną); Różne przygody Grzesia, (c. d. z ryciną); Motyl; (Bajka z angielskiego); Gniazdo ptasie, (wiersz) przez J. M, Myśli i zdania.

— Ner 29 **Tygodnika Mód** wyszedł z druku i zawiera: Prelekcje publiczne Henryka Lewestama D-ra filozofji, professora Szkoły Głównaj; Prelekcja 8ma; Na prowincji, powieść w dwóch częściach, przez Elizę Orzeszkową, (c. d); Jan Ludwik Uhland, (c. d.), przez J. Prusinowskiego; Pogadanki naukowe, przez J. Belejowską; Przegląd muzyczny; Symbolika kwiatów i roślin, przez Feliksa Berdan'o; O biżuterjach. Opis deseni do haftu. Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz z deseniami do haftu, oraz kroje, stanika wyciętego i okrycia „Meternich" z kapturkiem dla małych dziewczynek.

DONIESIENIA.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.
Podaje do wiadomości, że w dniu 17 (29) Lipca r. b., o godzinie 11tej rano w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowanymi Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż różnego rodzaju zniszczonej odzieży i bielizny tak szpitalnej jako też po zmarłych chorych w tutejszym Szpitalu pozostałej, a wynoszącej ogółem ryczałtowo pudów około 296.
Licytacja rozpocznie się od summy rs: 85 kop. 24. Vadium do licytacji oznacza się rs: 40.
Inne szczegóły obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie z wyjątkiem świąt w godzinach biurowych w kancellarji Szpitalnej przejrzane być mogą.
Warszawa dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1869 r.
Opiekun Prezydujący **Mianowski**
Pomocnik Nadzorcy Szpitala **Mucharski**.
(3—3) —5070—(Dz. War.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Dzieciątka Jezus,
podaje do wiadomości, iż w dniu 18 (30) b. m. i r., o godzinie 5 z południa, w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przed Radą Szczegółową odbędzie się licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na roboty dla rozprzestrzenienia oddziału obłąkanych kobiet, według anszlagu na rs. 1424 przez Radę Główną Opiekuńczę Zakładów Dobroczynnych zatwierdzonego, wykonać się mające. Warunki licytacyjne, tudzież anszlag wykonać się mających robót, są do przejrzenia w Kancellarji Szpitalnej każdodziennie. Wadium do licytacji wynosi rs. 150, które złożone być winny w Kassie Szpitalnej, w gotowiźnie lub w innych papierach publicznych na ten cel używanych. Deklaracje podług dołączonego poniżej wzoru napisane, winny być składane w Kancellarji Szpitala najdalej do dnia licytacji do godziny 4 z południa. Deklaracje napisane niewyraźnie z poprawkami, lub skrobane i nieopatrzyne podpisem i miejscem zamieszkania podającego, wreszcie niezgodne z wzorem, przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.
W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Szpitala Dzieciątka Jezus z dnia 4 (16) Lipca r. b., niżej podpisany deklaruję niniejszem, roboty około rozprzestrzenienia oddziału obłąkanych kobiet na rs. 1424, anszlagiem zatwierdzonym wykazane, wykonać własnym materjałem, za summę rs. . . . . wyraźnia rubli srebrem (wypisać literami). Wszystkim warunkom licytacyjnym się poddaję. Kwit na złożone w Kassie Szpitalnej wadium w kwocie rs, 150 dołączam. Stałe moje zamieszkanie w . . . (data i podpis).
W Warszawie dnia 4 (16) Lipca 1869 roku.
Prezydujący **L. Mianowski**.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala **Mucharski**.
(3—3) —5357—(D. W.)

RADA SZCZEGÓŁOWA OPIEKUŃCZA
SZPITALA DZIECIĄTKA JEZUS
Podaje do wiadomości, iż w dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. o godzinie 5ej z południa w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przed Radą Szczegółową odbędzie się licytacja in minus, przez deklaracje opieczętowane na roboty dla odnowienia zabudowań Szpitalnych, według anszlagu ua rs. 2376 kop. 35, przez Radą Główną Opiekuńczą Zakładów Dobroczynnych zatwierdzonego, wykonać się mające. Warunki licytacyjne, tudzież anszlag wykonać się mających robót, są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie. Vadium do licytacji wynosi rs. 240, które złożone być winne w Kassie Szpitalnej w gotowiznie lub innych papierach publicznych na ten cel używanych. Deklaracje podług poniżej dołączonego wzoru napisane winny być składane w Kancellarji Szpitala, najdalej do dnia licytacji do godziny 4 ej z południa. Deklaracje napisane niewyraźnie, z poprawkami lub skrobane, i nie opatrzone podpisem i miejscem zamieszkania podającego, wreszcie niezgodne z wzorem, przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji.
W skutek ogłoszenia Rady Szczegółowej Szpitala Dzieciątka Jezus z dnia . . . niżej podpisany, deklaruję niniejszem, roboty około odnowienia zabudowań Szpitala Dzieciątka Jezus, na rs. 2376 kop. 35, anszlagiem zatwierdzonym wykazane, wykonać własnym materjałem za summę rs. . . . . wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami). Wszystkim warunkom licytacyjnym się poddaję. Kwit na złożone Vadium w Kassie Szpitala w kwocie rs. 240 dołączam. Stałe moje zamieszkanie w . . . . . . (data i podpis).
Warszawa dnia 12 (24 Lipca) 1869 roku.
Zast. Prezydującego
Członek Rady **M. Pruszyński**.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala **Mucharski**.
(2—3) —5544— (Dz War).


W dniu 18 (30) Lipca 1869 r. o godzinie 10tej zrana sprzedaną będzie przez publiczną licytację **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 2351A, i 2360B, w Warszawie przy ulicy Pawiej i Dzielnej położona. Sprzedaż ta odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale Iszym pod Nr 549, przy ulicy Długiej. Vadium do licytacji rs. 800. Licytacja zacznie się od summy rs. 4876, kop. 27, jako ⅔ części zniżonego szacunku. Warunki przejrzeć można w kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału Igo, pod Nr 549, oraz u podpisanego Patrona w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod Nr 492 zamieszkałego.

Kajetan Piotrowski Patron.

(2—3) —5536—(Dz. War.)

Zeszłej Soboty, dnia 17go b. m., podpisanym, zaginęły

Różne

Kontrakty, Notatki i Weksle,

mianowicie: 1) Na Rs. 300, płatny dnia 10go Września r. b. 2) Na Rs. 283, płatny dnia 25go t. m. Obydwa przez P. Süsman et Müller zaakceptowane, a przez podpisanych jako trassantów jeszcze nie podpisane. 3) W dacie niepamiętnej, na Rs 300, przez Herszkę Biermann wystawiony, i w Sądzie Brzeskim objawiony. Uprasza się Znalazcę o zwrot tychże do Nussbauma, Dzierżawcy Zajazdu, pod Nr 1817, za nagrodą Rs. 5. Nadmienia się, że Znalazca z powyższych Weksli korzyści nie odniesie, gdyż ostrzeżenia gdzie należało poczynione zostały.

Zelman Milichikier,
Izrael Friedfill, z Brześcia.

(3—3) —5525—(9100)

Korzystne uwiadomienie.

Uzdolniony fabrykant z zagranicy, chcąc powiększyć zakład swój, poszukuje wspólnika z kapitałem mniej więcej rs. 1500, gdzie może liczyć na dochód roczny prawie ²/₃ włożonego kapitału, gdyż Fabryka ta produkuje artykuły niezbędne do codziennego użytku powszechnego, które nigdy z mody nie wychodzą. O bliższe szczegóły dowiedzieć się można u Fabrykanta Czapek pod filarami gmachu teatralnego.

(1—3) —5555—(9370)

Dobry Interes!

Zakład Gastronomiczny pierwszorzędny, poza rogatkami położony, od bardzo dawnych lat uczęszczany przez Warszawian, szczególniej dla pięknej i ulubionej miejscowości, oraz wzorowego porządku z jakim jest prowadzony. Dom w najlepszym stanie i z wszelkiemi rekwizytami do gastronomji przynależącemi, ogrodem warzywnym i fruktowym dużym, oraz wielkim parkiem angielskim naturalnym, w każdym czasie jest do wydzierżawienia na lat trzy. Bliższa wiadomość przy ulicy Kanonji Nr 85/6 (nowy 4) 2 piętro do godziny 9 rano i od 3 do 5 po południu.

(1—3) —5568—(9368)

Panienka 13-letnia, urodzona w Paryżu i tam pozostawała do 1867 posiada doskonale język francuzki z akcentem paryzkim, życzy sobie przyjąć obowiązek do konwersacji języka francuzkiego do panienek wieku od lat 6 do 7, oraz dawać początki czytania i pisania. Wiadomość w Magazynie Ubiorów męzkich u P. Batorskiego, ulica Trębacka Nr 636 i 7, 1 sze piętro.

(1—1) —5562—(9373)

Są do sprzedania za bardzo przystępną cenę:

MEBLE




z kilku pokojów urzędowej roboty,

a mianowicie: **Garnitur mebli mahoniowych**, rypsem kryty, składający się z 2-ch foteli; 6-ciu krzeseł, kanapy i stołu przed kanapę; stolik do kart, kozetka, 6 napoleonek skórą amerykańską krytych, dwie szafy duże, szafka do bielizny, biurko, oraz dwa łóżka; toaleta duża damska, Kredens, stół jadalny oraz 2 lustra; firanki do dwóch okien, żyrandol; dwa dywany, lampa i t. d. Wiadomość przy ulicy Slizkiej, Nr. 35 nowy, wchodząc po lewej stronie.

(7—12) —4831— (5922)

MAGAZYN MÓD

pod firmą

WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,

przy ulicy Niecałej, drugi dom idąc od Saskiego Ogrodu, po lewej stronie, a 4-ty od ulicy Wierzbowej, po prawej stronie, Nr 614g, dom Wgo Szletyńskiego,

zaopatrzony został w **KAPELUSZE** podług **najświeższych żurnali Paryzkich**, które sprzedaje **po cenach nader umiarkowanych**.— Przyjmuje także **Suknie**, **Bieliznę** i **Krynoliny** do roboty; **Pióra** do prania i fryzowania, jak również i noszone już **Stroje** do przerabiania na najświeższe fasony. Ma też i **Kwiaty**, które oddaje po cenach fabrycznych.— Tamże potrzebne są **PANNY** uzdatnione do **Krawieczyzny**.

(0—0) —7167—(7238)

Maszyna do szycia

zupełnie nowa, z przykryciem zamykanem, z wszelkiemi przyrządami, jest do sprzedania za **Rs. 60**.— Wiadomość w każdym czasie, przy ulicy Oboźnej Nr 2766D, gdzie Szkoła prywatna.

(3—3) —5417—(9115)

DESKI I BALE

JESIONOWE I BUKOWE

w różnych gatunkach, sprzedają się po cenach umiarkowanych w składzie przy ulicy Leszno, Nr 692 (72 nowy).

(3—3) —5310—(8954)

Pod Nr 2773, przy ulicy Aleksandrja, jest do sprzedania

Dachówka holenderka,

w dobrym stanie, za bardzo umiarkowaną cenę.

(1—1) —5566—(9369)



Dom z Ogrodem,

warzywnym i fruktowym, za Rogatkami Wolskiemi, pod Nr 3094, jest do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich.

(1—3) —5570—(9395)



Powozik elegancki, lekki,

z pierwszo-rzędnej fabryki, na jednego lub na parę koni, prawie nieużywany, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej, Nr 32 nowy, a stary 1032, u Stróża Jana.

(2—3) —5523—(9284)




NOWO ZAŁOŻONY
Przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, Nr 1334, (nowy 23), prawie na wprost ulicy Jasnej,

MAGAZYN MEBLÓW,

JANA OLSZTYŃSKIEGO.

Zaopatrzony jest w znaczny dobór rożnych **mebli**, porządnej roboty, które sdrzedaje po cenach jak najumiarkowańszych. Tamże przyjmują się obstalunki, na wszelkie roboty **tapicerskie**, przerabianie starych mebli, materaców, zakładanie firanek i t. p. Magazyn ten egzystował poprzednio na Krakowskiem Przedmieściu w domu Grodzickiego.

(2—6) —5538—(9310)



Garnitur MEBLI Mahoniowych,

składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 12 Krzeseł, Stołu przed kanapę, 2 Stolików do kart i Tualety, oraz Biurko i Kredens jesionowy, i Zegar regulator, są do sprzedania, przy ulicy Alea Ujazdowska Nr 1669, w mieszkaniu u Pułkownika Nikitina.

(3—3) —5411—(9127)

Nagroda Rs. 3.

W dniu 22gim b. m., w przechodzie z Pragi, Mostem, Zjazdem, na Krakowskie-Przedmieście, zagubione zostały: **SOLA-WEKSEL** na summę Rs. 193, wystawiony przez H. Golder'a, na zlecenie J. M. Langsam, jak również **Dwa Zaliczenia** Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za Nr 3721/450, na Rs. 215, i za Nr 3767/687, na Rs. 268. Łaskawy Znalazca raczy się udać do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ gdzie Osoba poszkodowana wskazaną będzie i od której nagrodę powyższą otrzyma. Z papierów powyższych nikt użytku zrobić nie może, ponieważ stosowne kroki poczynione zostały. (3—3) —5524—(9283)

Z początkiem roku bieżącego, urządziliśmy w nabytych przez nas posessjach Nr 2997, 2997*b* i 2998, przy ulicach Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat

FABRYKĘ

MASZYN ROLNICZYCH I PRZEMYSŁOWYCH,

jako też

RÓŻNYCH APARATÓW I NARZĘDZI

W PRZEMYŚLE I ROLNICTWIE UŻYWANYCH.

Zawiadamiając o tem Szanownych naszych Klientów, mamy honor donieść, iż wyrabiamy wszelkiego rodzaju **Pługi, Zgłębiacze, Spulchniacze, Obsypniki, Wypielacze, Drapacze, Brony, Walce, Znaczniki, Siewniki, Przetrząsacze, Grabie, Spychacze, Maszyny do kopania kartofli, Maneże, Młockarnie, Maszyny do wiania i czyszczenia zboża, Sieczkarnie, Siekacze, Szarpacze, Rozdrabiacze, Parowniki** i t. d., **Wagi stołowe, dziesiętne i setne; Szafy, Skrzynie i Szkatułki kassowe; Okucia do drzwi** i **okien; Maszyny parowe stałe** i **przenośne; Maszyny** i **Aparaty do cukrowń, gorzelń, browarów** i **krochmalń; Transmissje, Młyny, Tartaki, Olejarnie** i t. p., słowem wszystko co w Przemyśle i Rolnictwie praktycznie zastosowane być może.

Wyroby swoje wykonywać będziemy podług najnowszych modeli, które w praktyce okazały się najskuteczniejszemi, lecz z zastosowaniem ich, do potrzeb i warunków miejscowych.

Przy urządzeniu tej naszej nowej fabryki, sprowadziliśmy najnowszej konstrukcji i ulepszone machiny do obrobienia metali i drzewa, co nam ułatwia wielce dokładne, szybkie i stosunkowo tanie produkowanie.

Urządziliśmy również aparaty do parowania drzewa, co daje nam możność dostarczania wyrobów drzewnych, dokładnie wysuszanych, które nigdy pękać ani paczyć się nie będą.

Cenniki wyrobów naszej fabryki jeszcze nie są wydrukowane, dopóki więc takowe nie będą ogłoszone, sprzedawać będziemy swoje produkcje po cenach, praktykowanych w innych reputowanych fabrykach i składach tutejszych.

Składy nasze i Bióro główne mieszczą się przy ulicy Senatorskiej, Nr 473*d*, obok kościoła i naprzeciwko.

OSTROWSKI i S^KA.

—4393— (7—10) (2197)

Z ZARĘCZENIEM PRAWDZIWOŚCI.

— —

Dra Med. BORCHARDTA

Mydło ziołowe,



do codziennego umywania; udelikatnia płeć; wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, użyć można z wielką korzyścią w kąpielach wszelkiego rodzaju,—w opieczętowanych oryginalnych paczkach po k. 40.

— —

Prof: Dra LINDES

Roślinna Pomada woskowa;

nadaje połysk i miękkość włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymywania przedziału.—W oryginalnych paczkach po kop: 50.

— —

Dra SUIN DE BOUTEMARD

Pasta do zębów



w $^1/_4$ i $^1/_2$ paczkach po 60 i 30 kop. Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania zębów i dziąseł, przyczynia się równocześnie do nadania świeżości ustom.

— —

Włoskie miodowe mydło,



jako środek do codziennego umywania, łagodnie działający, poleca się nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej.— Paczka oryginalna 40 i 20 kop.

— —

Król: Prus: Fizyka obwod.

Dra KOCHA

Cukierki ziołowe



są dla swych obfitych części składowych z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych, uznane jako wypróbowany środek domowy na kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie, i t. p.—Oryginalne pudełka po 70 i 40 kop.

— —

Dra HARTUNGA

Olejek z kory Chiny



z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków wonieających na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach) po 80 kop.

— —

Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA



na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach), po 80 kop.

— —

Wszystkie powyżej przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi niezrównanemi własnościami, sprzedają się

pod zaręczeniem tożsamości,

w Warszawie jedynie

W SKŁADZIE PAPIERU

JANA RAKOCZY

przy placu Teatralnym, Nr 7 w domu dawniej Petyskusa, obecnie Wgo Brunwey. (15—22)—1506—18,543



wysortowanych Towarów

po cenie niżej kosztu, w HANDLU GALANTERYJNYM,

LEONARDA KOWALEWSKIEGO,

na Krakow.-Przedm., Nr 445, odbywać się zacznie od dnia 13go Lipca r. b.

Artykuły przeznaczone do wyprzedaży są: Kapelusze męzkie, ryżowe, słomkowe i palmowe; Szaliki męzkie jedwabne, fularowe; oraz Szale wełniane duże, Fezy greckie, Angorowe Dywaniki; Biżuterja bronzowa i stalowa, jako to: Broszki, Kolczyki, Klamry, Spinki, Łańcuszki, Grzebienie damskis do zapinania włosów, i Bransolety. Rozmaite Pudełka, Nessesserki, Lusterka, Szpicruty, Wody do udelikatnienia płci, Blansz suchy i płynny, Mydła w płynie i t. p. wiele innych przedmiotów. (5—6) —5141—(8665)

PILULES GOURMANDES PURGATIVES CAUVIN

APTEKARZA 55, boulevart SEBASTOPOL w PARYŻU.

Jest to nieoceniony środek czyszczący i przeczyszczający CZYSTO ROŚLINNY, przyjemny i łatwy do zażycia, a niezawodny przeciw ZATWARDZENIOM, najuporczywszym NEWRALGJOM, ŻÓŁCI, FLEGMIE ŻOŁĄDKA.

Pigułki Covin'a są niezawodnéj skuteczności przeciw ZAPALENIOM KISZEK, ZAMULENIU ŻOŁĄDKA, MIGRENOM, ASTMIE, KATAROM, LISZAJOM, GOŚĆCOWI i PODAGRZE.

Zalety tych pigułek, dają się streścić w paru wyrazach: PRZYWRACAJĄ I UTRZYMUJĄ ZDROWIE.

Przy ich użyciu nie potrzeba zachowywać djety, tak co do pokarmów jak i napoi; jeżeli idzie o otrzymanie rozwolnienia, używa się je przy jedzeniu, jeżeli chodzi o przeczyszczenie, bierze się je kładąc się spać.

Dostać można w aptekach Cesarstwa i Królestwa.

(28—0) —7724—(20758)

WIEŚ ZAWADKI,

w gubernji Lubelskiej, powiecie Tomaszowskim (dawniej Hrubieszowskim), odległa o 7 wiorst od m. Tomaszowa i szose Lwowskiego, obejmująca 315 dzies. (21 włók) wktórych lasu 50 dzies. (100 mórg) i tyleż łąk, reszta grunt orny, czarnoziem, z odpowiedniemi zabudowaniami, z długiem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 4030 rs. jest z wolnej ręki do sprzedania za summę rs. 13,640, od której licytacja tej wsi przez Towarzystwo Kredytowe rozpoczęła się i dzisiejsza właścicielka jako wierzycielka hypoteczna, nabyła. Wiadomość na miejscu i w Warszawie przy rogu ulic Marszałkowskiej i Sto-Krzyzkiej, w domu Nr 1376, mieszkania Nr 18. (2—2) —5364)—(9065)

IMBRYKI DO HERBATY I KAWY

z metalu Britanique

w różnych fasonach i wielkościach

poleca Magazyn Wyrobów Żelaznych i stalowych **W. Geyera**, przy ulicy Nowy-Świat, wprost Kopernika, w domu Zarządu Wojskowego.

(4—10) —4980—(8393)



KARETY i POWOZY

do najęcia przy ulicy Królewskiej, w domu Karasińskiego, Nr 1066N, nowy 25.

(17—0) —5016—(8458)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.